

Osoby głuchoniewidome są wśród nas

– niepełnosprawność nie wszystkim znana

2



Agnieszka Majnusz

Pedagog, doradczyni zawodowa, arteterapeutka, fotografka, tłumacz-przewodnik osób głuchoniewidomych, animatorka i asystentka turystyczna osób z niepełnosprawnościami, prowadząca i współprowadząca szkolenia o tematyce niepełnosprawności i dostępności. Jest autorką kilku reportaży filmowych i projektów fotograficznych dotyczących problematyki niepełnosprawności, współautorką książek „Życie w zachwycie. Bez wzroku i słuchu”, „Siła w EB...”. Obecnie pracuje nad kolejną publikacją. Od ponad 11 lat działa na rzecz środowiska osób z niepełnosprawnością sensoryczną.

Przez wieki obraz osoby z niepełnosprawnością się zmieniał. Na przykład w starożytności uważano, że niewidomy został pozbawiony wzroku, by wznieść się na wyżyny niedostępne przeciętnym śmiertelnikom i by widzieć znacznie więcej tego, co nie jest zauważalne dla większości ludzi. W średniowieczu i wiekach późniejszych ślepcy byli żebrakami lub wędrownymi bajorami prowadzonymi przez „umysłowo niedorozwiniętych” pacholców, opowiadali legendy i grali na różnych instrumentach przy okazji jarmarków i innych zbiegowisk. Ludzie głusi, z kolei, byli często spychani na margines życia. Głównie z powodu niemożności porozumienia się z nimi za pomocą mowy, przez co uznawano ich za osoby o obniżonej inteligencji. Dopiero wieki XX i XXI przyniosły znaczną zmianę w postrzeganiu ludzi niewidomych i głuchych. Wciąż jednak w społeczeństwie pokutuje wiele mitów o nich, przy czym głuchoślepotą jest czymś, co przekracza możliwości percepcji większości ludzi, którzy często nawet nie wiedzą o istnieniu takiej niepełnosprawności.

Dla mnie osobiście, poznanie i wejście w świat osób głuchoniewidomych w 2009 r. było momentem przełomowym, który otworzył mnie na zupełnie nowy sposób postrzegania ludzi, różnorodności świata, i możliwości stojących przed istotą ludzką przy wsparciu drugiego człowieka.

Ale zanim przejdę do bardziej osobistych zwierzeń, garść informacji o osobach, o których będzie ten artykuł.

Kim jest osoba głuchoniewidoma?

Za osobę głuchoniewidomą uznaje się człowieka, który od urodzenia lub w trakcie życia utracił wzrok i słuch w znacznym stopniu lub całkowicie (Majewski, 1979). Według definicji, którą przyjęło Towarzystwo Pomocy Głuchoniewidomym (TPG) (organizacja, która już nie istnieje, ale przez lata jako jedyna w Polsce wspierała osoby z tego typu niepełnosprawnością), za głuchoniewidomą uważa się osobę, która na skutek równoczesnego poważnego uszkodzenia słuchu i wzroku napotyka w życiu bardzo duże trudności, szczególnie w poruszaniu

się, dostępie do informacji i komunikowaniu się (Statut TPG, Rozdział II, §5, pkt.1). W tym artykule skupię się głównie na skutkach głuchosłepoty dla funkcjonowania w różnych sferach życia człowieka – w życiu osobistym, zawodowym czy społecznym.

Środowisko osób głuchoniewidomych jest silnie zróżnicowane ze względu na swoją niepełnosprawność. Możemy podzielić je na 4 główne grupy:

- osoby niewidzące i słabosłyszące,
- osoby niesłyszące i słabowidzące,
- osoby słabowidzące i słabosłyszące,
- osoby zupełnie niewidzące i zupełnie niesłyszące.

Utrata wzroku lub jego częściowe ograniczenie wpływa bezpośrednio na możliwości poznawcze. Zakres tych trudności i ograniczeń jest rozległy i obejmuje m.in. samoobsługę, prowadzenie gospodarstwa domowego, samodzielne orientowanie się i poruszanie się w przestrzeni, czynności zawodowe i wiele innych. Jeśli jednak osoba ma uszkodzony „tylko” wzrok, może uzyskiwać informacje na temat otoczenia społecznego dzięki słuchowi. Również komunikacja ustna jest dobrze u takiej osoby rozwinięta. Główne ograniczenia, na jakie osoba niewidoma natrafia w kontaktach społecznych dotyczą informacji pozawerbalnych (mimika i pantomimika). Niewidomi, nie widząc osoby,

z którą rozmawiają, nie są w stanie uzyskać pełnej wiedzy o kontekście, w jakim wypowiedane są słowa. Dodatkowe ograniczenia to trudności poznawcze. Brak wzroku uniemożliwia posługiwanie się przedmiotami będącymi tradycyjnymi nośnikami informacji, czyli czytanie i pisanie technikami powszechnie stosowanymi, korzystanie z map, zdjęć, rysunków, filmów, itp. Niemniej jednak warto zauważyć, iż współczesne technologie znacznie ułatwiają dostęp do informacji.

Druga grupa osób, która będzie nas interesować na potrzeby tego artykułu, to ludzie głusi. U osób tych pojawiają się przede wszystkim trudności komunikacyjne z otoczeniem. Jednakże, co warto podkreślić, gdy osoby te spotkają inne osoby znające język migowy, ograniczenia te znikają. Szacunkowo około 8% informacji człowiek uzyskuje z otoczenia za pomocą zmysłu słuchu. Gdy występuje zaburzenie „tylko” tego narządu, można w sporej części kompensować go innymi zmysłami – przede wszystkim wzrokiem.

Zupełnie innym rodzajem niepełnosprawności jest równoczesne uszkodzenie wzroku i słuchu. Stanowi ono odmienną jakość niesprawności, niż ta wynikająca z oddzielnie rozpatrywanej niepełnosprawności wzrokowej bądź słuchowej. Nie można też powiedzieć, że taka kombinacja to suma problemów, które występują



Alfabet Lorma

u osób tylko głuchych lub tylko niewidomych, gdyż ta podwójna niepełnosprawność determinuje inne, dodatkowe konsekwencje.

U osób głuchoniewidomych nie jest możliwa kompensacja utraty jednego zmysłu przez drugi, tak jak to bywa w przypadku osób niewidomych lub głuchych. W związku z powyższym głuchoślepoty nie można rozpatrywać jako prostej sumy utraty wzroku i słuchu. Dotknięte nią osoby mają problemy z docieraniem do różnych miejsc, wykonywaniem pracy zawodowej, nauką, aktywnością społeczną i kulturalną czy utrudnioną komunikacją z otoczeniem – zarówno w odbiorze, jak i w przekazie.

Edukacja

Z powodu tego, że populacja głuchoniewidomych jest silnie zróżnicowana, zarówno pod względem medycznym, jak i funkcjonalnym, różne mogą być ograniczenia u tych osób, a także sposoby ich przezwycięzania. Niezwykle istotny dla zrozumienia osób z jednoczesnym uszkodzeniem wzroku i słuchu jest także czas powstania samej głuchoślepoty – czy jest ona wrodzona, czy nabyta. Jeśli jest nabyta, to kiedy ona powstała – w dzieciństwie, w życiu dorosłym, czy może w wieku seniorskim. Jeśli niepełnosprawność ta jest wrodzona, bądź została nabyta w okresie wczesnego dzieciństwa, niebagatelna jest postawa rodziny i najbliższych. Nakładające się uszkodzenie obu zmysłów – wzroku i słuchu – wpływa na spowolnienie całego rozwoju dzieci głuchoniewidomych. Jedynie dzięki właściwej pomocy takie dziecko może dokonać postępu w rozwoju. W tym procesie oczywiście rodzice odgrywają ogromną rolę. Ponieważ dziecko musi się uczyć cały dzień, proces uczenia się nie może zatem być przekazany jedynie szkole czy określonej ośrodkowi wychowawczemu. Niewątpliwie najtrudniejszą dla rodziców rzeczą jest porozumienie się z dzieckiem głuchoniewidomym. Jeśli jednak zachowało ono resztki słuchu lub wzroku, można oczywiście wykorzystać dany zmysł do rozwoju komunikacji. Ważne jest przy tym, aby każdy wysiłek dziecka był nagradzany ciepłym kontaktem fizycznym i przychylnością. Jest to o tyle istotne, że dziecko głuchoniewidome w szczególności potrzebuje tego typu zachęty, aby wyjść ze swojego wewnętrznego świata i zwrócić się ku otoczeniu. Kolejny problem związany jest z rozwojem motoryki. Dzieci głuchoniewidome wskutek uszkodzenia wzroku i słuchu postrzegają zbyt mało bodźców, a w związku z tym bardzo powoli uczą się poruszania, manipulowania przedmiotami, czy posługiwania się własnymi rękami. Problemem jest również to, że rodzice bardzo często, aby uchronić dziecko przed wypadkiem, umieszczają je w bezpiecznym miejscu, tj. np. w łóżku, nie pozwalając

mu na zdobywanie nowych doświadczeń. Jest to zatem „błędne koło”, gdyż dziecko w ten sposób traci możliwość uzyskania, niezbędnej do funkcjonowania w świecie, samodzielności. Ważne jest zatem wytworzenie codziennej rutyny, pomocne z pewnością jest opracowanie codziennego planu zajęć, w którym posiłki, toaleta czy sen dziecka zawsze będą w tym samym czasie. Jest to proces strukturyzacji dziecka wyprowadzający je z jego wewnętrznego chaosu.

Komunikacja

Niejednoznaczna jest również sytuacja osób jednocześnie słabowidzących i słabosłyszących. Z jednej strony, w niektórych sytuacjach zachowują się one podobnie jak osoby pełnosprawne i nie wymagają pomocy, w innych zaś pomoc ta jest im niezbędna. Osoby te często mają problem z identyfikacją własnej tożsamości, gdyż właściwie w żadnej z grup nie czują się w pełni zrozumiane.

Na kształt życia osoby głuchoniewidomej wpływ ma wiele czynników zależnych i niezależnych od niej. Poważny problem w kontaktach między osobą głuchoniewidomą a pełnosprawną odgrywa brak motywacji osoby pełnosprawnej do nawiązania kontaktu z osobą głuchoniewidomą. Niezwykle ważne jest wsparcie otoczenia, akceptacja oraz otwartość na nowe sposoby komunikacyjne, przykładowo alfabet Lorma, czy alfabet migowy odbierany dotykiem.

Warto zauważyć, że rozwój nowych technologii pozwala dzisiaj na pełniejsze uczestnictwo osób głuchoniewidomych w życiu społecznym. Mają one do dyspozycji udźwiękowione i wibrujące urządzenia, aparaty słuchowe i systemy wspomagające słyszenie, czyli metody komunikacji nieznane wcześniej, a ułatwiające codzienne funkcjonowanie.

Każdy człowiek posiada potrzebę komunikowania się z drugim człowiekiem. Osoby z trwałym uszkodzeniem wzroku i słuchu bez wątpienia mają utrudnioną komunikację z innymi członkami społeczeństwa. Uszkodzenie u osób głuchoniewidomych dwóch podstawowych zmysłów radykalnie zmienia układ stosunków z otoczeniem oraz percepcję „ja”, która z konieczności jest ograniczona do stymulacji proprioceptywnej (płynącej z mięśni i stawów) oraz dotykowej (mechanoreceptorowej) i węchowo-smakowej (chemoreceptorowej) (Bańka, 1997). Szacuje się, że człowiek ponad 90% informacji pozyskuje za pomocą narządów wzroku i słuchu, które mają olbrzymie znaczenie w przemieszczaniu się i odbieraniu informacji o otaczającym nas świecie. Na co dzień nie zdajemy sobie sprawy ile te dwa zmysły dostarczają nam wiadomości. Hałas na podwórku szkolnym, niebieskie niebo, szelest liści, śpiew ptaków, gest pozdrowienia, muzyka, słowa



Język migowy to jedna z metod komunikacji osób głuchoniewidomych

kierowane do nas przez innych, tytuły gazet w kioskach, informacje przekazywane oczami i mimiką twarzy ... – o tym nie myślimy w naszej codzienności. Po prostu to wokół nas jest i przyjmujemy to bez zastanowienia. Są jednak wśród nas ludzie, którzy są pozbawieni lub mają ograniczenia nie tylko jednego, lecz jednocześnie dwóch zmysłów.

Sytuacja graniczna

We wstępie do jednej z publikacji Towarzystwa Pomocy Głuchoniewidomym „Małymi krokami do wielkich celów”, przewodniczący tego stowarzyszenia Grzegorz Kozłowski zadawał następujące pytania: *Czy zastanawiałeś się Drogi Czytelniku, jakim skarbem są zdrowe oczy i uszy? Czy potrafisz sobie wyobrazić jak funkcjonowałbyś w świecie pozbawionym barw i dźwięków? Czy byłbyś w stanie porozumieć się z drugim człowiekiem, przygotować sobie posiłek, uczyć się, pracować, wychowywać dzieci, obcować z dziełami sztuki, cieszyć się pięknem przyrody?* Dalej, sam sobie udziela odpowiedzi, stwierdzając, że wcale nie dziwi się, jeśli odpowiedź na powyższe pytania byłaby: *Nie*. Wyznaje też, że wciąż spotyka ludzi, którzy dowiadując się, że

mają przed sobą osobę głuchoniewidomą, doznają jakby szoku. Nierzadko też padają stwierdzenia typu: *Życie w ciszy i ciemności musi być straszne, pozbawione sensu. Człowiek, który nie może komunikować się z innymi, nie ma szans na rozwój, skazany jest na zaspokajanie jedynie podstawowych potrzeb*. Niestety jest to pogląd, który czasem wyznają także niektórzy głuchoniewidomi oraz ich najbliżsi. Niewątpliwie niepełnosprawność, jaką jest głuchoślepotą jest sytuacją bardzo trudną. Karl Jaspers tego typu sytuacje nazwał sytuacjami granicznymi.

Sytuacje graniczne są to szczególnie dotkliwe doświadczenia życiowe, takie jak na przykład cierpienie, śmierć, wina. Trzeba wobec nich stanąć, ustosunkować się w jakiś, odpowiedni dla danego człowieka, sposób. Karl Jaspers wzywa nas do pewnego rodzaju pokory, do przyjęcia życia takim, jakie ono jest oraz do akceptacji jego skończoności. Uważa, że bardzo wiele cierpień, które ludzie zadają samym sobie płynie z tego, że chcieliby zrealizować rzeczy, które jednak przekraczają ich ludzkie, ograniczone możliwości. Sytuacje graniczne to takie, w których człowiek, żyjąc, staje w obliczu własnej, skończonej kondycji. Jaspers stwierdza, że tak naprawdę niewiele możemy zrobić wobec cierpienia,



Osoba głuchoniewidoma poznaje dotykiem znak Ankh w świątyni w Karnaku – Egipt

walki, śmierci czy winy. Tego typu sytuacje są nieraz bardzo trudne do zniesienia.

Wobec powyższych rozważań należałoby stwierdzić, że głuchoślepotą jest szczególnym rodzajem sytuacji granicznej. To, w jaki sposób jednostka staje wobec niej, jest zagadnieniem bardzo zróżnicowanym i indywidualnym. Wpływa na to bardzo wiele czynników, nie tylko zewnętrznych, takich jak np. wsparcie otoczenia, ale również tych osobowościowych. Każda osoba jest jedyna, wyjątkowa, napiętnowana jakimś szczególnym znamieniem niepowtarzalności – w tym również osoby z niepełnosprawnością, których wyjątkowość jest często nieco bardziej widoczna. W centrum rozważań Jaspersa jest człowiek, rozpatrywany jako konkretny byt cielesny, a także jako byt zanurzony w świecie; w jakiejś wspólnej przestrzeni społeczno-kulturowej. Jest on także określany jako duch, nazwany przez niego – Geist, a to co najgłębsze w człowieku to sama egzystencja. Każdy człowiek jest wartością samą w sobie, bez względu na jego ograniczenia natury psychicznej czy fizycznej. To czy sytuacja graniczna, jaką jest głuchoślepotą, będzie szansą czy zagrożeniem dla rozwoju, jest kwestią bardzo indywidualną i uzależnioną od wielu czynników.

Wzrastanie

Rozwój osobowy człowieka jest to proces stawiania się niepowtarzalną jednostką: osobą myślącą, odpowiedzialną za siebie, niezależną, umiejącą żyć z innymi ludźmi oraz przestrzegającą określonych norm społecznych. Rozwój osobowy obejmuje wszystkie sfery istnienia jednostki, od fizycznej, poprzez intelektualną, emocjonalną, społeczną, etyczną, duchową itd. Polega on na urzeczywistnieniu bytu osobowego, tkwiących w nim możliwości, przez poszczególne działania i spełnienie aktów szczególnego rodzaju. Rozwój osobowy pozwala – jak to ujął Viktor E. Frankl – *osobie stanąć ponad rzeczami, ponad samą sobą i swoimi ograniczeniami*, aby potrafiła ona zapanować nad samą sobą i daną sytuacją.

Ponieważ każda osoba posiada wolność wyboru, a także jest układem samosterownym, dodatkowo napędzanym potrzebą potwierdzania własnej wartości, w dużej mierze każdy człowiek wybiera, w jakim kierunku jego rozwój osobowy się potoczy. Również osoby głuchoniewidome, podobnie jak każde inne, mają potrzeby rozwoju i twórczości. To, czy i w jakim

stopniu zostaną one ukierunkowane i na ile człowiek z uszkodzonym zmysłem wzroku i słuchu stanie się jednostką aktywną i kreatywną, wnoszącą coś w świat, a nie tylko biorcą, zależy od wielu czynników.

Mikołaj Gogol napisał kiedyś, że aby pomoc odniosła właściwy skutek, należy człowieka, któremu chcemy pomóc, poznać na wskroś. Gdy jakiś czas temu obejrzałam film o Helen Keller – najślynniejszej amerykańskiej głuchoniewidomej, a później przeczytałam książkę głuchoniewidomego diakona Petera Hepp „Świat w moich dłoniach”, pomyślałam, że niezwykle fascynujący i intrygujący musi być świat osób głuchoniewidomych. Zrodziło się we mnie tym samym głębokie pragnienie, aby świat ten stał mi się bliższy. Dzięki temu wewnętrznemu wołaniu zapisałam się do Towarzystwa Pomocy Głuchoniewidomym, w konsekwencji czego przez kilka kolejnych lat miałam możliwość poznawania świata osób z jednoczesnym uszkodzeniem wzroku i słuchu. Śmiało mogę powiedzieć, że od tego czasu moje podejście do życia bardzo się zmieniło. Dzięki temu nauczyłam się nowych sposobów komunikacji, takich jak np. alfabet Lorma, alfabet punktowy do dłoni, daktylografia do dłoni czy pismo brajla. Poznałam również wiele wspaniałych osób, które pomimo ograniczenia, jakim niewątpliwie jest utrata wzroku i słuchu, pokazują swoim życiem, że może być ono piękne, wypełnione radością i pasją oraz pragnieniem niesienia pomocy innym ludziom. Ku zaskoczeniu wielu osób pełnosprawnych, wśród osób z niepełnosprawnością takie postawy również się spotyka.

W konsekwencji tego doświadczenia, parę lat później, wraz z przyjacielem Krzysztofem Wostalem – osobą głuchoniewidomą, wpadliśmy na pomysł, aby założyć fundację, która będzie wspierała osoby z problemami wzroku i słuchu. I tak, od 2017 roku Fundacja *Transgresja* istnieje, rozwija się, wspiera osoby z niepełnosprawnością sensoryczną (wzroku i słuchu) oraz prowadzi działania na rzecz zwiększenia świadomości społecznej na temat osób z niepełnosprawnościami oraz ich możliwości.

Z doświadczenia wiem, że jest wiele przykładów osób, które pokazują, że pomimo trudności i ograniczeń można czerpać z życia pełnymi garściami, cieszyć się nim, realizować pasję i marzenia (odsyłam do książki: „*Życie w zachwycie...*”, w której można znaleźć przykład takiego podejścia).

Przekraczanie granic

Transgresja w ujęciu psychologicznym oznacza zjawisko polegające na intencjonalnym wychodzeniu człowieka poza granice tego, czym jest i co posiada. Według Kozieleckiego (2007, s. 20) transgresja to działania i akty myślenia – z reguły intencjonalne i świadome – przekraczające granice dotychczasowych doświadczeń i osiągnięć materialnych, symbolicznych

oraz społecznych człowieka, które stają się źródłem nowych i ważnych wartości pozytywnych oraz negatywnych. Przykładami tego typu działań może być m.in. konstruowanie nowych wynalazków, odkrywanie nowych terytoriów, łamanie stereotypów artystycznych i poznawczych, walka o prawa człowieka, doskonalenie charakteru czy wyzwalamie się z ograniczeń narzucanych przez kulturę czy naukę. Transgresja zatem jest czymś co tworzy nowe struktury, niszcząc stare. Dzięki tym czynom, rzeczywistość zostaje przekształcona, a człowiek wychodzi poza to, czym jest i co posiada, a tym samym wyrasta ponad siebie, przy okazji się rozwijając. Nazwa fundacji, którą prowadzą w większości osoby głuchoniewidome, wzięta się właśnie stąd, że osoby te pokazują swoim życiem i podejściem do niego, że można wychodzić poza swoje ograniczenia, poza to, co znane i bezpieczne, by dawać siebie światu jak najwięcej, a nie tylko być biorcami wsparcia i jednostką całkowicie zdaną na łaskę drugiego człowieka.

Fundamentalną dyspozycją natury ludzkiej jest zdolność przekraczania istniejącego stanu rzeczy, czyli transgresja. To dzięki tej zdolności, jak uważa Józef Kozielecki, twórca psychotransgresjonizmu, człowiek tworzy cywilizację, kulturę czy osobowość. Osoby tworzące Fundację *Transgresja*, udowadniają, że pomimo niepełnosprawności, potrzeba przekraczania granic jest w każdym człowieku bardzo silna.

Transgresja to czynności ekspansywne i inwencyjne wykraczające poza typowe granice działania. To także czynności, dzięki którym jednostka lub zbiorowość kształtują nowe struktury, lub niszczą struktury już ustabilizowane, tworząc wartości pozytywne i wartości negatywne. Ich istotą jest przekraczanie dotychczasowych granic osiągnięć i przyswajanie nowych wartości (Kozielecki, 1987).

W teorii tej kategoria granicy staje się głównym pojęciem naukowym. Granice osobiste lub granice działań indywidualnych w koncepcji transgresyjnej wyznaczone są przez zakres dotychczasowych osiągnięć jednostki. Tutaj bardzo pomocna jest znajomość biografii jednostki. Jest ona jak gdyby linią demarkacyjną oddzielającą to, co człowiek posiada i czym jest od tego, czym jeszcze nie jest, ale dzięki działaniom transgresyjnym może się stać. To, czy przekroczenie tej granicy wymaga pokonywania trudności czy też nie, nie jest istotne podczas definiowania tej kategorii. Granice te mogą być różnorodne i występują w różnych sferach życia. Mogą to być granice: fizyczne, społeczne (interpersonalne) czy symboliczne. Te ostatnie uzależnione są od zakresu wiedzy człowieka na temat świata i kultury. Dzięki twórczym działaniom jednostka może je przekroczyć. W miarę podejmowania działań twórczych i ekspansywnych granica osiągnięć zostaje przesunięta.

Ekspansja

Ekspansja musi się jednak odbywać w warunkach wolności i swobody wyboru. Ogólnie rzecz ujmując, można powiedzieć, że transgresja to czyn, którego celem jest wyczyn. Ponadto należy stwierdzić, że działania transgresyjne odbywają się w czterech światach: poza tym, że są one twórcze i ekspansywne, mają także formę realną i mityczną. A zatem cechuje je niezwykła różnorodność, pomimo której możliwe jest znalezienie jednej wspólnej cechy. Jest nią ukierunkowanie na osiągnięcie wyznaczonego celu, przekraczającego granice dotychczasowych osiągnięć.

Wiele osób uważa, że głuchoniewidomym nie można pomóc – skoro osoba taka nie widzi i nie słyszy, niemożliwa jest jej integracja z lokalną społecznością. Pogląd taki wynika z zupełnej nieznajomości tematu. Warto zwrócić uwagę na fakt, że samodzielność głuchoniewidomych w znacznym stopniu zależy od wsparcia ze strony otoczenia, jego gotowości do niesienia pomocy, a także dostępu do odpowiedniego sprzętu oraz nowoczesnych technik rehabilitacyjnych.

Człowiek funkcjonuje wśród innych ludzi. Nie może żyć tylko dla siebie i całkowicie uniezależnić się od innych osób. Jesteśmy istotami społecznymi i nasza zależność od drugiego człowieka jest nie mniejsza niż podporządkowanie prawom biologicznym. Relacje z innymi ludźmi oraz komunikowanie się z nimi to warunki osiągnięcia pełni człowieczeństwa (Kirenko, 2006). Osoby głuchoniewidome są to tacy sami ludzie jak wszyscy, z mocnymi i słabszymi stronami osobowości, z potrzebami i pragnieniami często nieróżniącymi się zbytnio od potrzeb osób pełnosprawnych. Wśród osób głuchoniewidomych, oprócz jednostek „wybitnych”, jest wiele takich, które w samotności, często oddzielone od społeczeństwa czekają na spotkanie, gest życzliwości czy zwykłą obecność.

Warto również pamiętać o tym, że każdy z nas stanowi indywidualność, a jak pisał Erich Fromm (2008, s. 147) *to, co mnie czyni właśnie mną, jest równie niepowtarzalne jak odciski palców i nigdy nie poddaje się totalnemu zrozumieniu, nawet za pomocą empatii, gdyż nie istnieją dwie identyczne osoby ludzkie*. A zatem niezwykle trudno jest określić naturę człowieka, gdyż wykracza ona poza wszelkie ramy nadawanych mu określeń. Bez względu na to, czy mówimy o osobach pełnosprawnych czy niepełnosprawnych, problem przedstawia się jednakowo. Według Ingardena wszelkie wysiłki, by objąć pełnię istoty człowieka określeniami adekwatnymi i zadowalającymi, okazują się daremne. Do każdego bowiem rysu, który odnajdujemy w jego istocie, możemy znaleźć fakty, które zdają się wykazywać coś zupełnie przeciwnego.



W ZOO w Berlinie

Moje zainteresowanie światem osób głuchoniewidomych dotyczy zarówno jednostek przeciętnych, jak i takich zwykłych-niezwykłych ludzi, którzy na co dzień, pokonując wiele trudności, wynikających z jednoczesnego uszkodzenia wzroku i słuchu, dokonują wysiłku „wyrastania ponad samych siebie”, pokazując tym samym, że można żyć pełnią życia, bez względu na ograniczenia.

Bibliografia:

- Bańka A., *Percepcja przestrzeni u głuchoniewidomych a orientacja, swoboda działania i poczucie jakości życia w środowisku*, [w:] S. Kowalik i A. Bańka (red.) *Perspektywy rehabilitacji osób głuchoniewidomych*, Poznań 1998.
- Cardinaux V., Cardinaux H., Löwe A., *Przygarnij mnie. Wychowanie dzieci głuchoniewidomych*, PWN, Warszawa 1993.
- Frankl V.E., *Homo patiens*, Warszawa 1976.
- Fromm E., *Mieć czy być*, Poznań 2008.
- Ingarden R., *Księżeczka o człowieku*, Kraków 1987.
- Kirenko J., *Oblicza niepełnosprawności*, Lublin 2006.
- Kowalik S., *Subiektywny świat problemów osób pozbawionych wzroku i słuchu. Wyniki pewnego eksperymentu symulacyjnego*, [w:] S. Kowalik i A. Bańka (red.) *Perspektywy rehabilitacji osób głuchoniewidomych*, Poznań 1998.
- Koziński J., *Koncepcja transgresyjna człowieka*, Warszawa 1987.
- Koziński J., *Psychotransgresjonizm nowy kierunek psychologii*, Warszawa 2007.
- Majewski T., *Zagadnienia rehabilitacyjne głuchoniewidomych*, Warszawa 1979.
- Majewski T., *Charakterystyka osób głuchoniewidomych i ich podstawowe problemy*, [w:] S. Kowalik i A. Bańka (red.) *Perspektywy rehabilitacji osób głuchoniewidomych*, Poznań 1998.
- Majnusz A., Wostal K., *„Życie w zachwycie. Bez wzroku i słuchu”*, Częstochowa 2017.
- Skorochodowa O.I., *Jak postrzegam świat*, Warszawa 1950.
- Szakienowa E., *Rehabilitacja a rozwój jednostki w warunkach głuchoślepoty*, [w:]
- S. Kowalik i A. Bańka (red.) *Perspektywy rehabilitacji osób głuchoniewidomych*, Poznań 1998.
- Statut Towarzystwa Pomocy Głuchoniewidomym, Warszawa 2008.